GAZETKA MUZYCZNA

BIULETYN INFORMACYJNY

TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO MUZYKI POLSKIEJ

Rok II — Warszawa, 1 marca 1937 r. — Nr. 3 (5)

MUZYKA ŻYWA I RADIO

Jaki jest stosunek muzyki żywej do muzyki mechanicznej, muzyki z głośnika do muzyki słyszanej bezpośrednio w domu czy na koncercie? Oto problem dziś niezwykle aktualny i stale wywołujący spory.

Entuzjaści radiofonii twierdzą, że radio ma ogromne znaczenie dla popularyzacji muzyki: umożliwia mieszkańcowi wsi czy zapadłej prowincji korzystanie z produkcyj najwybitniejszych artystów, których bez radia nigdy w życiu by nie słyszał. Zwracają uwagę, że radio rozporządzając znacznymi zasobami pieniężnymi może odgrywać wielką rolę społeczno-kulturalną przez pobudzanie życia muzycznego, które szczególnie na prowincji płynie bardzo leniwym nurtem.



Natomiast przeciwnicy radiofonii czynią zarzut, że rozwój radia pociąga za sobą zanik powszechnego *czynnego* zajmowania się muzyką t.j. zanik muzycznego amatorstwa, na którym zawsze opierała się i opierać się musi istotna kultura muzyczna narodu. Wskutek działalności radia zanikają amatorskie zespoły orkiestrowe, kameralne itp., zanika uprawianie muzyki w domu. O ile dawniej w przeciętnie nawet kulturalnym domu uczono dzieci gry na fortepianie czy innym instrumencie, nie traktując tego zawodowo, o tyle teraz zjawisko to staje się coraz rzadsze, bo domowe muzykowanie zastępuje głośnik radiowy.

Wreszcie najważniejszym może argumentem przeciwników radia jest wzgląd natury czysto estetycznej. *Muzyka słuchana przez radio to jednak nie to, co muzyka w sali koncertowej.* Nie idzie tu o techniczny problem czystości odbioru — przy dzisiejszym tempie rozwoju techniki jest to zapewne tylko kwestia czasu; idzie o pewien moment natury psychologicznej. W sali koncertowej panuje „naelektryzowana" atmosfera ogólnego skupienia; naprężona, wysubtelniona świadomość czujnie reaguje na każdy niemal akord — każde zjawisko muzyczne ma swój odpowiednik psychiczny.

Zupełnie inaczej reagujemy na „grający" w domu głośnik radiowy. Muzyka staje się tutaj drugoplanowym tłem, jak szum uliczny, do którego tak się przyzwyczajamy, że nie dochodzi on już do naszej świadomości. Często spotyka się domy, gdzie panuje wprost barbarzyński zwyczaj otwierania głośnika na cały dzień: muzyka lekka, poważna, taneczna — rozbrzmiewa tam stale: przy pracy, czytaniu, jedzeniu, przestaje być doniosłą samoistną sztuką, a staje się tolerowanym, ale obojętnym „brzęczeniem".

Szczery miłośnik muzyki rozumie, że ideałem i celem, do którego zdąża każda praca nad podniesieniem naszej kultury muzycznej, jest *rozpowszechnianie i kult muzyki żywej.*

Muzyka mechaniczna jest tylko wartością zastępczą, do której uciekamy się z konieczności w braku muzyki żywej.

W myśl tego założenia zniknąć powinna konkurencja między radiem a placówkami muzyki żywej. Przeciwnie radio jako instytucja o trwałych podstawach finansowych (bo wywodzących się z masowych drobnych opłat abonamentowych) winno okazywać muzyce żywej pomoc i poparcie.

Wszelkimi siłami dążyć winniśmy do rozpowszechniania na prowincji muzyki żywej, do masowego organizowania koncertów, audycyj itp. Muzyka mechaniczna zaś, wspierając żywą stanie się doniosłym czynnikiem rozwoju polskiego życia kulturalno-artystycznego, a nie — jak niestety nieraz się zdarza — czynnikiem demoralizującym.

Stefan Kisielewski

NOTATKI

W deklaracji ideowo-politycznej płk. Adama Koca znajdujemy ustęp o „wartościach kulturalnych", w którym czytamy:

„Kultura polska w nauce, sztuce i obyczaju winna być wykładnikiem geniuszu narodu.

Nauka polska, czerpiąc z ogólno-ludzkiego skarbca i dodając do niego swe zdobycze, powinna znaleźć swój bezpośredni, przyrodzony cel w poszukiwaniu i dostarczaniu dla narodu i państwa nowych elementów bogactwa i siły. Musi ją złączyć pod tym względem ścisłe współdziałanie z kierownictwem państwa

Literatura i sztuka mogą wypełnić swe wysokie posłannictwo tylko w oparciu o właściwości i potrzeby ducha polskiego. Wyrastając z rodzinnego podłoża i kierując się jego potrzebami, zachowają one swą odrębność kulturalną, cechującą wszystkie nieśmiertelne dzieła w tej dziedzinie.

Nauka, literatura i sztuka tak pojęte, będąc źródłem duchowych i materialnych wartości narodu, winny być przez państwo otoczone troskliwą opieką".

Na temat konieczności opieki nad sztuką padło już wiele pięknych i mądrych słów, lecz dotąd nie miały one wyraźnego skutku praktycznego. Z obecnych obrad budżetowych wiemy, że Ministerstwo W. R. i O. P., resortowy opiekun sztuki, przeznacza na potrzeby sztuki 0,5% (wyraźnie pół procent) swego budżetu.

Chciałoby się wierzyć, że przytoczone słowa płk. Koca zmienią dotychczasowe nastawienie do sztuki, a zwłaszcza muzyki, odsuwanej zawsze na szary koniec naszych potrzeb kulturalnych.

Poznański Chór Katedralny, pozostający pod kierownictwem ks. dr. W. Gieburowskiego, będzie śpiewać w Paryżu, podczas mającej się odbyć w lecie wystawy międzynarodowej.

Chór weźmie udział w jednym z nabożeństw w katedrze Notre Dame oraz wystąpi z koncertem w jednej z sal paryskich.

Prasa codzienna donosi, że w Sangerhausen (Turyngia Niemcy) odbyła się premiera op. „Halka" Moniuszki, entuzjastycznie przyjęta przez publiczność.

Opera w Hamburgu czyni przygotowania do wystawienia w przyszłym sezonie „Strasznego dworu" Moniuszki. W tym celu przyjeżdżali do Warszawy reżyser Strohm i dekorator Reinking i zapoznali się z inscenizacją „Strasznego dworu" w Operze Warszawskiej.

Bliskie ukończenia wydanie „Strasznego dworu", podjęte przez Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej, niewątpliwie zapewni tej pięknej operze nie mniejsze od „Halki" powodzenie na scenach zagranicznych.

Kapelmistrz Jerzy Bojanowski, stale zamieszkały w Chicago, wystąpił na koncertach symfonicznych w Minneapolis i Winnipeg w Kanadzie. Programy tych koncertów zawierały m. i. utwory polskie: „Step" Z. Noskowskiego, „Odwieczne pieśni" M. Karłowicza i „Stańczyk" L. Różyckiego.

---

19 lutego b. r. wykonano w Filharmonji Warszawskiej poemat symfoniczny „Ostatnie werble" Jana Maklakiewicza. Utwór ten według intencji kompozytora ma być hołdem pamięci marsz. Piłsudskiego i dźwiękowym uczczeniem czynów jego życia.

23 lutego b. r. na koncercie symfonicznym orkiestry Polskiego Radia poznaliśmy nowy utwór utalentowanego młodego kompozytora Romana Maciejewskiego „Koncert na dwa fortepiany", wykonany przez kompozytora i Kazimierza Kranca.

26 lutego b. r. w Filharmonii Warszawskiej wykonano Suitę góralską Jana Ekiera, nagrodzoną na konkursie Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej.

Z prawdziwą radością notujemy niezwykle udane występy 2-ch młodych dyrygentów polskich: Mieczysław Mierzejewski dyrygował koncertem publicznym orkiestry Polskiego Radia (23 lutego b. r.), zaś Kazimierz Wiłkomirski — koncertem piątkowym w Filharmonii Warszawskiej (26 lutego b. r.).

Publiczność owacyjnie przyjmowała tych utalentowanych kapelmistrzów.

Towarzystwo Muzyczne w Katowicach jest najruchliwszą instytucją muzyczną na Śląsku. Założone zaledwie w 1932 r. posiada już własną orkiestrę symfoniczną i odgrywa poważną rolę w miejscowym ruchu muzycznym. Między innymi dotychczas zorganizowało 24 koncerty symfoniczne, 16 recitali i 15 audycyj z prelekcjami dla młodzieży szkolnej.

Śląski Związek Muzyków Pedagogów rozpoczął wydawanie własnego miesięcznika „Śląskie wiadomości muzyczne". Pismo ma stać na straży rozwoju polskiej sztuki i kultury muzycznej na Śląsku.

Na czele komitetu redakcyjnego stoi Faustyn Kulczycki — dyrektor Śląskiego Konserwatorium Muzycznego.

---

21 marca b. r. o godz. 11 rano odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej.

BOLESŁAW WOYTOWICZ

laureatem państwowej nagrody muzycznej na rok 1937

Sąd państwowej nagrody muzycznej złożony z prof. Kazimierza Sikorskiego jako przewodniczącego i członków dr. Stefana Śledzińskiego, prof. Jerzego Lefelda, prof. Dezyderiusza Danczowskiego i Michała Kondrackiego na posiedzeniu w dniu 25 lutego b. r. jednogłośnie uchwalił wystąpić do Ministra W. R. i O. P. z wnioskiem o przyznanie nagrody muzycznej na rok 1937 Bolesławowi Woytowiczowi.

Wniosek swój Sąd umotywował w sposób następujący: Bolesław Woytowicz jako kompozytor, pianista, pedagog i działacz muzyczny położył duże zasługi na polu krzewienia kultury muzycznej w Polsce, wykazując wzrastającą aktywność w ciągu ostatnich lat. Dzieła Woytowicza zdobyły sobie uznanie całego świata muzycznego w Polsce. W jego poważnym dorobku twórczym figuruje m. i. monumentalne dzieło orkiestralne „Poemat żałobny", powstały pod wrażeniem pogrzebu marsz. Piłsudskiego. Szereg utworów Woytowicza, jak „Concertino", „Suita koncertowa", „Kantata dziecięca" zdobyły sobie także uznanie zagranicy. Jako pianista Woytowicz wykazuje wysoką klasę odtwórczą.

Woytowicz urodził się w 1899 r. w Dunajowicach na Podolu. Studia pianistyczne odbywał w szkole im. Chopina w Warszawie u prof. Aleksandra Michałowskiego. Jako kompozytor jest uczniem prof. Witolda Maliszewskiego, a następnie prof. N. Boulanger w Paryżu. Obecnie prowadzi klasę fortepianu i wykłady z harmonii i kontrapunktu w szkole im. Chopina.

Dorobek kompozytorski Woytowicza jest stosunkowo znaczny. M. i. skomponował „Kantatę dziecięcą" na 3-głosowy chór dziecięcy, wydaną przez Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej i wykonaną z wielkim powodzeniem w Wiedniu na międzynarodowym festiwalu muzyki współczesnej. Pozatem napisał koncert na fortepian z orkiestrą (2-ga nagroda na konkursie Filharmonii Warszawskiej), kołysankę na sopran, flet, klarnet, fagot i harfę oraz wspomniane już wyżej utwory orkiestrowe.

Woytowicz jest członkiem Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej i bierze czynny udział w jego pracy. Niejednokrotnie też występował jako pianista na koncertach ORMUZu i dobrze jest znany publiczności na prowincji.

MUZYKA POLSKA

Ukazał się zeszyt II (luty) miesięcznika „MUZYKA POLSKA", w którym na naczelnym miejscu znajdujemy piękne przemówienie *prof. Wacława Kochańskiego* poświęcone Apolinaremu Kątskiemu i wygłoszone na akademii w dniu obchodu 75-letniej rocznicy wskrzeszenia Konserwatorium Warszawskiego.

Dwa dalsze artykuły poświęcone są muzyce współczesnej: *dr. T. Szeligowski* zastanawia się nad pytaniem „Czyżby elitaryzm muzyki współczesnej?", *dr. K. Regamey* pisze o „Snobizmie a postępie w muzyce współczesnej".

Dr. Ł. Kamieński w ciekawym artykule „Odnowić muzykę bożą" kreśli wrażenia z międzynarodowego święta nowej muzyki kościelnej we Frankfurcie nad Menem.

Wreszcie znany pianista *St. Szpinalski* odpowiada na ankietę „Muzyki Polskiej" — czy potrzebna jest planowość w organizacji życia muzycznego w Polsce.

Zeszyt zamykają obfite sprawozdania z wydawnictw i ruchu muzycznego oraz bogata kronika muzyczna całego niemal świata (Polska, Anglia, Austria, Czechosłowacja, Francja, Hiszpania, Italia, Japonia, Niemcy, Palestyna, Stany Zjedn. Ameryki Północnej, Szwajcaria i Z. S. S. R.).

Książka o Chopinie

Cała Polska emocjonuje się obecnie międzynarodowym konkursem im. Chopina. Ci, którzy mają możność słuchać rozgrywek konkursowych, codziennie przekonują się jak bogata jest treść dzieł Chopina i jak wielkie przedstawia możliwości interpretacyjne.

Warto przy tej sposobności przypomnieć, że niedawno nakładem Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej ukazała się ciekawa praca wybitnego polskiego chopinologa dr. Ludwika Bronarskiego p. t. „Harmonika Chopina".

Jest to studium naukowe, które daje syntetyczny, pełny obraz harmoniki chopinowskiej i wszechstronnie oświetla technikę harmoniczną Chopina. Autor w syntetycznym ujęciu bada poszczególne elementy harmoniki Chopina, charakterystyczne akordy i połączenia akordów, a przy tej sposobności poddaje analizie ważniejsze i bardziej interesujące ustępy z utworów Chopina.

Dr. Henryk Opieński pisze, że „połączenie metod analitycznych uczonego muzykologa, gruntownie wykształconego teoretyka z wyczuciem subtelnego artysty muzyka (dr. Bronarski jest doskonałym pianistą) nadają tej książce wartość niepospolitą, stawiając ją w pierwszym szeregu prac międzynarodowych poświęconych twórczości Chopina".

Wartościowa ta książka przynosi prawdziwy zaszczyt polskiej muzykologii.

ORMUZ PRZY PRACY

Dokąd jedziemy w marcu?

J. Zwidrynówna (śpiew) i St. Szpinalski (fortepian) jadą do Kalisza, Ostrowa Wlkp., Zgierza, Łodzi i Piotrkowa.

I. Strokowska-Faryaszewska (śpiew i H. Sztompka (fortepian) — do Kielc i Tomaszowa Maz.

A. Gołębiowski (śpiew), T. Kowalski (wiolonczela), J. Grabowska (fortepian) i S. Nadgryzowski (akompaniament) — do Płocka, Gostynina i Ostrowi Maz.

Pozatem projektowane są audycje i koncerty w Ciechanowie, Mławie, Przasnyszu, Skierniewicach i Radomiu.

Koncert symfoniczny w Radomiu

14 marca b. r. ORMUZ organizuje w Radomiu koncert orkiestry Filharmonii Warszawskiej. W programie: 5 symfonia Beethovena, uwertura do op. „Wolny strzelec“ Webera, „Bajka“ Moniuszki, Tańce góralskie i mazur z „Halki“ Moniuszki. Dyryguje Józef Oziminski.

Koncerty w Warszawie

Kolejne koncerty ORMUZu w Warszawie odbędą się:

8 marca b. r. — w programie: kwartety smyczkowe Lessla i Mozarta w wykonaniu kwartetu Polskiego Radia i pieśni Schuberta w wykonaniu Anieli Szlemińskiej.

22 marca b. r. — w programie: koncert brandenburski B-dur J. S. Bacha, „Sinfonia da camera“ N. Porpory, sonata na skrzypce i organy B. Martiniego oraz pieśni na alt z tow. altówki Brahmsa. Wykonawcami będą: J. Hupertowa, S. Tawroszewicz i zespoły kameralne.

Młodzież sama organizuje koncerty ORMUZu

W styczniu b. r. odbyły się w Ostrowi Mazowieckiej koncert i audycja ORMUZu. Organizacją koncertu i audycji zajęła się sama młodzież, biorąc na siebie sprzedaż biletów, przygotowanie i dekorację sali, opiekę nad artystami i t. p. Młodzież z zapałem dokładała wszelkich możliwych starań, by impreza ORMUZu wypadła jak najlepiej. Istotnie też dzięki akcji młodzieży i starsze społeczeństwo zainteresowało się produkcjami i tłumnie przyszło posłuchać wartościowej muzyki w pierwszorzędnym wykonaniu.

Przykład godny naśladowania!]

Głos z Wołkowyska

Irena Wierzbowska, uczenica VII klasy Gimnazjum im. Stefana Batorego w Wołkowysku, nadesłała nam swoje wrażenia z koncertu ORMUZu, w których pisze:

„Koncert się skończył, lecz pozostały niezatarte wrażenia piękna i dobrej muzyki, której, niestety, nie wszyscy i nie zawsze mają możność słuchać. Doszliśmy do wniosku, że słuchanie tych samych artystów, wykonujących te same utwory przez radio lub na płytach daje mniej zadowolenia i emocji, a przez to i korzyści, niż słuchanie bezpośrednio. Czekamy też wszyscy na trzeci z rzędu koncert ORMUZu, który oby był jak najprędzej“.

Uwaga Ireny Wierzbowskiej jest bardzo trafna: tylko żywa muzyka, muzyka słuchana bezpośrednio daje pełnię wrażenia artystycznego!

Ratujmy pieśń i muzykę ludową!

Z apelem tym zwraca się do ogółu społeczeństwa „Centralne Archiwum Fonograficzne“ (Warszawa 1, Krak. Przedmieście 32, tel. 668-55). Archiwum to, założone w lecie 1935 roku jako instytucja naukowa przy pomocy Funduszu Kultury Narodowej, ma na celu zbieranie, opracowywanie i ściśle naukowe wydanie muzyki i pieśni ludowej w Polsce. Po raz pierwszy w odrodzonej Polsce stworzono placówkę naukową, której dążeniem jest ocalenie pieśni i muzyki ludowej w całości, t. j. nie tylko polskiej, ale też innych narodowości mieszkających w granicach Rzeczypospolitej. Ponieważ zadanie to jest wprost olbrzymie, a możliwości finansowe „Centralnego Archiwum Fonograficznego“ są niesłychanie skromne — nie ma wystarczającego zespołu pracowników (liczba dotychczasowych współpracowników w Archiwum jest bardzo szczupła ze względu na pracę honorową), ani też odpowiednich funduszów, aby móc wszędzie wysyłać zbieraczy w teren celem nagrywania muzyki ludowej zapomocą fonografu. „Centralne Archiwum Fonograficzne“ zwraca się do całego społeczeństwa z gorącą prośbą o współpracę przy tym tak ważnym i palącym zadaniu

Pomoc i współpraca mogą być różnorodne: a) Istnieje wiele osób, posiadających pieśni ludowe, zbierane przez wiele lat. Ci mogliby udostępnić swe zbiory „Centralnemu Archiwum Fonograficznemu“, oddając swe zapiski na własność albo wypożyczając je Archiwum dla skopiowania. zastrzegając sobie prawa autorskie i ujawnienie nazwiska (koszty przesyłki zostaną zwrócone); b) Ci, którzyby chcieli zbierać, otrzymują wskazówki, w jaki sposób mają do pracy tej przystąpić; c) Są wreszcie jednostki, stowarzyszenia i instytucje, które mogłyby finansowo poprzeć akcję wspomnianego Archiwum.

Do Archiwum nadają się: 1) ludowe pieśni wszystkich narodowości, zamieszkujących Polskę (melodie z tekstem, albo teksty czy tylko melodie), 2) melodie ludowych tańców, 3) oraz wszystko, co dotyczy muzyki i pieśni ludowej, a więc chętnie będą przyjęte (drukowane) zbiory i poszczególne prace na ten temat.

ARTYŚCI ORMUZu



Aniela Szlemińska

Redakcja i Administracja: Warszawa, Mazowiecka 7, m. 22. Telefon 2-18-16. Konto P. K. O. 18.670 (Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej). Prenumerata roczna 3 zł., kwartalna 1 zł.

Wydawca: Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej Warszawa. Redaktor *Helena Wolańska.*

Druk. M. GARASIŃSKI. Warszawa